

# Paweł Gondek

---

## Mądrość jako cel filozofii

---

Człowiek w Kulturze 6-7, 337-343

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Gondek

## Mądrość jako cel filozofii

Od początku dziejów filozofia, co odpowiada jej etymologicznemu znaczeniu, zawsze ściśle związana była z mądrością, jako jej umiłowanie, poszukiwanie. I właśnie na takim gruncie wytworzyły się drogi i metody zreflektowanego poznania naukowego. Sama „mądrość” jest wyrażeniem, które można rozumieć wieloznacznie. Rozumienia owe da się sprowadzić do dwóch podstawowych: mądrość nadprzyrodzona, czyli osiągnięta przy pomocy Bożej, lub poprzez wiarę i rozumowanie lub też jako dar Ducha Świętego; druga to mądrość przyrodzona, która może dotyczyć życia codziennego jako umiejętność radzenia sobie w życiu (czy nawet tak zwanego sprytu życiowego) lub jako dotyczące całego świata i człowieka, najgłębsze rozumienie rzeczywistości w aspekcie ostatecznych racji i celów<sup>1</sup>. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie kryje się pod pojęciem mądrości wszechstronne nagromadzenie i zestawianie informacji. Mądrość jest przede wszystkim tym, co poprzez osiągnięcie wysokiej sprawności poznania teoretycznego staje się też wiedzą kierującą wolnym ludzkim działaniem.

W starożytności (a także w średniowieczu) głównym zadaniem postawionym filozofii była wiedza dla samej wiedzy (*scire propter ipsum scire*) — czyli zdobycie mądrości. Wysoko postawiony teoretycznie ideał poznania — osiągnięcie prawdy — był centralnym momentem, w którym człowiek „uzgadniał” się z rzeczywistością, w którym aktualizował swoje najwyższe potencjalności, czyli władze

poznawczo-wolitywne. Tak pojęta filozofia ukazuje harmonię człowieka ze światem i zarazem ostateczny sens jego egzystencji.

Tymczasem można zaobserwować, że we współczesnej kulturze w aspekcie rozumienia mądrości dokonało się znaczne redukujące przesunięcie. Zawężenie horyzontu poznawczego doprowadziło do stechnologizowania świata, a także samego człowieka. Ideał mędrca, uosabiający zrealizowanie niezmiernie trudnego celu, jakim jest teoretyczne poznanie; mędrca wolnego poprzez miłość do prawdy dla niej samej, dziś właściwie nie funkcjonuje, a jedynie egzystuje zapomniany gdzieś na obrzeżach nowoczesnej (postmodernistycznej) kultury.

Już Arystoteles mówił, że mędrzec poszukuje wiedzy dla poznania (czyli prawdy), a nie dla korzyści, bo tylko taka wiedza jest wolna, która istnieje dla niej samej. Koncepcja wiedzy wyłożona przez Arystotelesa była jedną z fundamentalnych teorii, jakie pojawiły się na przestrzeni całej historii filozofii i nauki. Opisywał on filozofię od strony przedmiotu i celu poznania oraz metod uprawomocnienia i budowania wiedzy. Filozofia nie ma badać materialnych arche-rzeczy (np. wody czy ognia) ani idei rzeczy (jak u Platona), lecz samą rzecz — rzeczywistość daną w doświadczeniu zmysłowym, która dostarcza realnych treści dla rozumu.

Poprzez postawienie wiedzotwórczego pytania — „dzięki czemu?”, starał się doprowadzić do wskazania w zmiennej rzeczywistości koniecznego czynnika, będącego racją zachodzących zmian — czyli bytu jako substancji. Substancja jako naczelný przejaw bytu jest pierwotnie nam daną rzeczywistością, gwarantującą jednocześnie przedmiotowość, realizm i naukowość poznania<sup>2</sup>. Filozofia według Stagiryty stawia sobie za cel mądrość, która jest wyjaśnianiem istoty rzeczy poprzez zasady i przyczyny. Jak sam pisze w *Zachęcie do filozofii*: „Mądrość jest dobrem samym w sobie, nawet gdyby z niej nic pożytecznego nie wynikało dla ludzkiego życia”, lecz w dalszej części dodaje, że „w ogóle wszystko, co dobre, uzyskujemy dzięki niej”<sup>3</sup>.

Koncepcję filozofii jako mądrości, która zmierza do dobra, przejęli także średniowieczni myśliciele. To mędrzec jest tym, który sam siebie i innych kieruje według najważniejszego celu do najwyższego

dobra, ponieważ zajmuje się kontemplacją prawdy. Albert Wielki, Tomasz z Akwinu i wielu innych wskazywało na prawdę jako najwyższy cel ludzkiego poznania, bo to ona najpełniej doskonalili tego, kto ją poznaje. „Ten, który poszukuje mądrości — pisze Tomasz z Akwinu — upodabnia się do Boga, Bóg bowiem wszystko w mądrości uczynił”<sup>4</sup>. I wtedy można nazwać człowieka szczęśliwym i mądrym, gdy w poznaniu i działaniu pragnie naśladować Boga. Nie znaczy to oczywiście, że w rozważaniu filozoficznym rozpoczynamy od pojęcia Boga — takie podejście wykluczałoby autonomię filozofii. Punktem wyjścia w poznaniu świata, człowieka, a także Boga jest realnie istniejący byt (dany w doświadczeniu zmysłowym). Bóg natomiast jest jego celem.

Epoka, która nastąpiła po średniowieczu, dokonała na terenie filozofii i wywodzących się z niej nauk zasadniczych zmian. Już wiek czternasty przynosi nominalizm Wilhelma Ockhama i *via moderna*, czym utarował drogę nowożytnemu empiryzmowi i przekreślił zdobycze starożytności a szczególnie tak zwanej klasycznej scholastyki trzynastego wieku. Ścisły związek z empiryzmem i funkcjonowaniem przyrody miały reguły i prawa matematyki. Rozumowanie takie wydobyto w dobie renesansu z doktryn modnych w owym czasie filozofów, takich jak Pitagoras czy Platon, dzięki którym twierdzono, iż harmonia liczb jako konieczne założenie doprowadza nas do matematycznej koncepcji struktury świata. Dalszą konsekwencją tego było hasło Galileusza, że „księga przyrody napisana jest językiem matematyki”, a więc harmonia matematyczna odkrywana w obserwowanych faktach jest racją, dla której są one takie jakie są, tym samym matematyka zyskuje miano jedynej metody w badaniach naukowych, a także w filozofii. (Pamiętajmy przy tym, że matematyka w Arystotelesowskim podziale nauk teoretycznych była tylko na drugim stopniu abstrakcji, przed fizyką, ale po filozofii).

Na takim gruncie wyrosła filozofia Kartezjusza, który wraz z „zamknięciem” rozważań filozoficznych w umyśle (w obrębie samego ducha), podziałem przedmiotu poznania na *res extensa* (rzecz rozciągłą, materię) i *res cogitans* (sam umysł) i odrzuceniem prawomocności realnego świata, jednocześnie neguje koncepcję czterech przy-

czyn Arystotelesowskich. Mimo iż postuluje on jeszcze sapiencjalny cel filozofii, to odrzucenie przyczyny celowej i ograniczenie się jedynie do uznania przyczyn materialnych i sprawczych, które ostatecznie były (szczególnie przyczyna sprawcza) racjami najczęściej o charakterze matematycznym, było definitywnym przekreśleniem tego postulatu.

Zaowocowało to wielką koncepcją naukowego poznania, zapoczątkowaną przez Immanuela Kanta, gdzie przyczynowość (a także konieczność) jest aprioryczną kategorią umysłu. Jest to konsekwencją postawienia głównego pytania naukotwórczego o treści — „jakie są aprioryczne warunki wartościowego poznania?”. Dlatego też poznanie naukowe u Kanta posiada już w sobie, immanentnie, charakter koniecznościowy. Badanie naukowe to swoiste zwrócenie się rozumu do świata po odpowiedź, gdy z jednej strony ma się w sobie *a priori* formy i zasady, a z drugiej posługuje się obserwacją. Twierdzenie naukowe ma się „uzgodnić” do form i zasad. Główną rolę odgrywa u Kanta czynnik aprioryczny — umysł tworzy formy, dzięki którym możliwa jest nauka, co jest absolutnym zaprzeczeniem filozofii jako mądrości. To Kant pyta, czy w ogóle metafizyka może być nauką. **1** odpowiedź pada negatywna. Koncepcja ta wywarła znaczący wpływ na późniejsze, formalistyczne traktowanie nauk<sup>5</sup>.

August Comte — twórca pozytywizmu, programowo usuwa z nauki dociekanie przyczyn i pytania typu „dzięki czemu?”, negując tym samym tłumaczenie celowe jako nieprzydatne dla wiedzy. Proponuje ograniczyć się do pytań typu „jak?” uważając, że nauka nie ma dociekać istoty rzeczy, ani poszukiwać przyczyn dla faktów, ale ma poszukiwać praw — stąd nie kauzalizm, lecz legalizm jest dla pozytywizmu celem nauki. Dlatego też wyznacza się nauce zadania wąłacznie praktyczne, traktując ją jedynie instrumentalnie. Prawa mają ułatwić orientację w świecie codziennego doświadczenia oraz usprawniać życie. Filozofia ma służyć jedynie encyklopedycznemu zestawianiu nauk.

Jeszcze dalej poszli przedstawiciele Koła Wiedeńskiego stwierdzając, że wszelkie problemy, które nie dadzą się rozstrzygnąć za pomocą reguł metody naukowej (czyli empirycznej analizy języka

naukowego) są problemami pozornymi. Biorą się one ze źle postawionych pytań, czy też z błędów w rozumowaniu<sup>6</sup>. Stąd używanie metod i języka metafizycznego nie jest wskazane, ponieważ może wpływać na zniekształcenie poznania naukowego.

Konsekwencją tego jest swoista synteza aprioryczności Kanta z klasyfikacjonizmem Comte'a, której dokonał w swojej koncepcji nauki Karl R. Popper. Wedle tej teorii racjonalność ma miejsce w strukturach naukowych, a nie w rzeczach. Stąd pewne zjawiska czy dziedziny są nauką wtedy, gdy nie zostaną odrzucone przez metodę falsyfikacji.

Widzimy więc, iż współczesny rozwój nauki, który od XVII stulecia pod wpływem matematyzacji i zawężenia obszaru badań skierowany został przede wszystkim w stronę wytwarzania i doskonalenia narzędzi ludzkiej działalności, całkowicie odrzucił sapiencjalny charakter wiedzy. Średniowieczne hasło *scire ipsum propter scire* jednoznacznie zastąpiono postpozytywistycznym *scire propter uti*, czyli wiedzieć jak użyć.

Kartezjańskie rozdzielenie i przeciwstawienie sobie świata ducha i świata materii oraz skoncentrowanie uwagi poznawczej na tym drugim poprzez stosowanie teorii mierzalnego typu poznania staje się podstawą rozwoju nauk przyrodniczych. O świecie ducha możemy jedynie coś powiedzieć wyłącznie poprzez analizę układu idei (jasnych i wyraźnych). Tego rodzaju koncepcja naukowego poznania nie jest w stanie poznać świata realnego czy też natury człowieka i udzielić odpowiedzi na pytania o sens jego istnienia. Możemy jedynie stosunkowo dużo wiedzieć o człowieku z punktu widzenia materialnego, czyli poznać jego fizjologię, fazy rozwoju i tym podobne.

Intensywny rozwój nauk szczegółowych, przejawiający się tworzeniem i doskonaleniem materialnych wytworów i narzędzi, stał się jej doraźnym celem, a nawet synonimem „naukowości” nauki. Miarą sukcesu poznania naukowego jest użyteczność, a nie wiedza (mądrość). Jest oczywiste, że filozofia na tym tle jawi się jako nieefektywna i nieprzydatna, stąd została ona zepchnięta na pobocza społecznego zainteresowania naukowego lub stosowana jest jedynie w celach systematyzujących. Wynikiem tego jest zafałszowany

obraz rzeczywistości, w której z góry odrzuca się możliwość uzasadnień ostatecznych (czynnik rozumowy) i pozostawia duże pole dla interpretacji eksponujących rolę przypadku i niezdeterminowania w naturze.

Intensywny postęp i zawężenie celów nauk przyrodniczo-technicznych doprowadziło do sytuacji, w której wyjaśnianie rzeczywistości, czyli mądrość, przestaje być celem wiedzy, a realne dobro człowieka zostaje pomijane lub zastąpione pseudowartościami. Coraz większe zanieczyszczenie środowiska naturalnego<sup>7</sup>, śmiałe badania na gruncie inżynierii genetycznej, manipulowanie środkami masowego przekazu i wiele innych przykładów zaczerpniętych ze współczesnego świata wskazuje na instrumentalne traktowanie także samego człowieka. Zostaje on wykorzystywany do celów zgoła innych niż jego osobowe dobro. W takiej sytuacji człowiek nie jest w stanie realizować potencjalności typowo ludzkich w zakresie władz poznawczo-wolitywnych, co prowadzi w prostej linii do dezintegracji i destrukcji zarówno w człowieku, jak i przez jego działanie w otaczającym go świecie.

Widzimy więc wyraźnie, że sytuacja taka wymaga ponownego przemyślenia funkcjonowania filozofii jako mądrości w budowaniu koncepcji racjonalnego poznania naukowego. Jawi się potrzeba odczytania rzeczywistości w świetle przyczyn i wskazanie na cel, czyli dobro jako rację ich istnienia i działania szczególnie w obszarze badań naukowych. Nie wolno zamykać w lamusie historii filozofii tak doniosłej dla naszej, liczącej prawie trzy tysiące lat, kultury postawy, jaką jest postawa mędrca.

Racjonalnego poznania naukowego nie można traktować jedynie jako dochodzenia do wyidealizowanego postulatu naukowości, która w gruncie rzeczy nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Nie może się ono sprowadzać także do tworzenia fikcji naukowych, których sposobem weryfikacji staje się zaszczerpienie tychże w społecznościach ludzkich pod postaciami różnorodnych ideologii (ideologie starają się podać receptę nawet na zbawienie ludzkości, pretendując do miana „religii”). A przecież celem filozofii nie jest tworzenie „prawdy”, ale wyjaśnianie rzeczywistości.

Naukowe poznanie nie jest w stanie dać nam całościowego obrazu, ze względu na swą aspektowość (niepełność). Filozofia, jeśli ma być mądrością, musi być wyjaśnianiem realnego świata jako całości, czyli wszystkiego, co rzeczywiste, i nie mogą na niej ciążyć jakiegokolwiek wyniki nauk szczegółowych. Musi być neutralna (niezależna). Należy ją pojąć także transcendentalnie, czyli jako dochodzenie do prawdy, dobra i piękna, co daje wiedzy mądrościowej charakter podstawowy, fundamentalny. Dlatego mądrość jako cel filozofii nie może być zastąpiona przez naukowość jako aprioryczny postulat, który ma ją weryfikować czy wręcz falsyfikować.

## PRZYPISY

1 Por. S. Kamiński: *Nauka i filozofia a mądrość*, w: *Jak filozofować*, Lublin 1989, s. 55-56.

2 Por. M.A. Krąpiec: *Substancja główną kategorią bytu*, w: M.A. Krąpiec, T.A. Zeleźnik: *Arystotelesa koncepcja substancji. Ogólna teoria i wybór tekstów*, Lublin 1966, s. 47-61.

3 Arystoteles: *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1988, Frg. 45 i 51. 4 S.G. I, 1.

5 Por. S. Kamiński: *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 95.

6 Por. S. Amsterdamski: *Ideał nauki Koła Wiedeńskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” nr 34, s. 317.

1 Na ten temat ciekawa praca, trafnie odczytująca sedno problemu por. M.A. Krąpiec: *Idea „postępu” w krzywym zwierciadle ekologii*, „Człowiek w Kulturze” nr 2, s. 17-29.